



JAROSŁAW DUDALA

redaktor wydania

Uderzyła mnie postawa górnika, uwięzionego pod ziemią (patrz niżej), a także wiara jego koleżanki z kopalni „Halemba” (str. VII). Inni pytają: Dlaczego górnik z „Halemby” ocalał, a ten z Zabrzea nie?

Gdy Jezus chodził po ziemi, nie uleczył wszystkich chorych i nie wskrzesił wszystkich zmarłych. Ale, po pierwsze, idąc na krzyż, chciał dzielić ich życie. Pod drugie zaś, uleczył niektórych i niektórych wskrzesił. Dał znaki nadziei. Dla mnie znakiem nadziei jest także ocalenie górnika z „Halemby”, a także wiara jego koleżanki. ■

ZA TYDZIEŃ

- RAPORT – czy wiare Ślązaków można pokazać w procentach?
- ODWIEDZIMY parafię w Dąbrowce Wielkiej

Światowy Dzień Modlitwy

Ekumeniczna modlitwa kobiet

Nabożeństwo ekumeniczne w ramach Światowego Dnia Modlitwy odbyło się 3 marca w katowickim kościele ewangelickim Zmartwychwstania Pańskiego.

Przygotowały je chrześcijanki reprezentujące różne kościoły, skupione w Śląskim Oddziale Polskiej Rady Ekumenicznej. Natomiast liturgię nabożeństwa przygotowały w tym roku kobiety z Republiki Południowej Afryki.

Nabożeństwa Światowego Dnia Modlitwy mają na celu przede wszystkim umacnianie wiary w Jedynego Pana i Zbawiciela. Zbliżają też ludzi różnych ras, tradycji wyznaniowych i kultur, aby przełamywać poczucie izolacji i osamotnienia. Pomagają zauważyć innych i nieść ich brzemiona, a także ułatwiają przeistaczenie wiary i modlitwy w czyn. Poprzez wspólną intencję modlitwy tworzą z uczestników nabożeństw jedną rodzinę. – Świat oferuje dzisiaj wiele dóbr, które możemy brać, ale w życiu waż-



HENRYK PRZONDZIOŃ

ne jest, żeby dawać innym jak najwięcej dobra – powiedziała współorganizatorka nabożeństwa Adelajda Walica. – Dzisiaj rzadko kto jest zdolny do dobrowolnego wyrzeczenia się dóbr. Mamy wokół ubogich, ale wielu chciałoby im pomagać rękami innych.

Światowy Dzień Modlitwy Kobiet (ŚDMK) to ruch ekumeniczny, liczący 117 lat i skupiający chrześcijanki różnych wyznań. Wspólną modlitwę kobiet zainicjowała w 1887 r. Mary Ellen James z Kościoła Prezbiteriańskiego. W ro-

Nabożeństwo przygotowały chrześcijanki, reprezentujące różne kościoły

ku 1890 dwie członkinie Kościoła Baptystów wezwały do obchodzenia Dnia Modlitwy w intencji misji zagranicznych. Od 1919 r. nabożeństwo z okazji

Dnia Modlitwy Kobiet ustalono na pierwszy piątek marca. Od 1992 r. w pracach przygotowawczych i nabożeństwach bierze czynny udział Polski Związek Kobiet Katolickich. Od 2000 roku – Stowarzyszenie Pokoju i Pojednania „Ef-fatha”, a od 2001 r. wyznawczyni Kościoła grekokatolickiego.

MIROSLAW RZEPKA

NIE ZŁOŚCIŁEM SIĘ NA PANA BOGA



Aż 111 godzin czekał pod ziemią na ratunek górnik, zasypany w kopalni „Halemba”.

– Pomogła mi modlitwa i rozmowa z Bogiem, bo jednak czasu trochę było, tak że porozmawialiśmy sobie – powiedział Zbigniew Nowak. – Na początku było proszenie, błaganie o to, żeby mi pomógł – wspominał górnik, dodając, że w końcu powiedział Panu Bogu, że to On jest Stwórcą i do Niego należy ostatnie słowo.

Zbigniew Nowak postanowił, że po wypadku będzie się starał być jeszcze lepszym człowiekiem. Poza tym nie uważa, by wypadek go zmienił. – Starom się być taki, jaki zech był (...). Jo się mało kiedy przejmował czymkolwiek, bo życie jest już na tyle ciężkie, że człowiek nie ma czasu myśleć o gupotach, ale żeby żyć szczęśliwie i dać radość żonie i córce – powiedział. ■

Nareszcie z rodziną

Minerały w kościele



Kryształ górski

WYSTAWĘ MINERALÓW można będzie oglądać w krypcie chorzowskiego kościoła św. Józefa (ul. Łagiewnicka). Ekspozycja otwarta zostanie 9 marca i czynna będzie do 3 maja. W soboty wystawa będzie czynna od 8.00 do 11.00 i od 16.00 do 19.00, a w niedziele od 8.00 do 18.00. Wejście przez zakrystię. Zwiedzanie

dla grup zorganizowanych: od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00–14.00. Prosić o klucz na probostwie. Organizatorem wystawy jest Śląskie Towarzystwo Mineralogiczne „Galena” w Chorzowie. Jego zebrania odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18.00 w Domu Kultury „Batory” w Chorzowie.

Konkurs na kuratora

KATOWICE. Wojewoda ogłosił konkurs na stanowisko śląskiego kuratora oświaty. Mogą do niego przystąpić nauczyciele mianowani lub dyplomowani, posiadający wykształcenie wyższe magisterskie oraz co najmniej 7-letni staż pracy w swoim zawodzie, w tym co najmniej 3-letni staż na stanowisku wymagającym sprawowania nadzoru pedagogicznego. Oferty na-

leży składać do 17 marca w biurze dyrektora generalnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Konkurs przeprowadzi 17-osobowa komisja powołana przez wojewodę śląskiego. Będzie jej przewodniczył i wicewojewoda Artur Warzocha. Wakat na stanowisku śląskiego kuratora oświaty pojawił się 6 lutego, wraz z odwołaniem z tego stanowiska Jerzego Grada.

■ P O D Z I E K O W A N I E ■

Serdeczne „Bóg zapłać” za modlitwę, słowa współczucia, wyrazy życzliwości, kwiaty, wieńce i udział w pogrzebowej Mszy Świętej

ŚP. ZOFII GLANDER

składają

mąż z dziećmi, rodzice i siostra z rodziną



Marek Sołtysek

historyk, regionalista, wydawca

Czuje się trochę znawcą śląskich kobiet, czyli Ślązoczek.

One są piękne – bo są śląskie! Oczywiście, aby widzieć wszystkie Ślązoczki jako piękne, trzeba pruć Śląskowi.

To jest klucz do śląskiej kobiety.

Niedawno ukazała się moja nowa książka „Ślązoczki piykne są”. Jest w niej mowa

o kobiecych fatalazkach, o wielkich miłościach,

zazdrości, zdradach, o heksach, meluzynach, klasztorach

pannach, szpitalnych szwesterach. Według mnie,

kobieta, jako matka i żona,

to w tradycji śląskiej konstrukcja całej społeczności regionalnej. To przecież kobiety

– w tradycyjnej śląskiej rodzinie – pilnowały, co sobie

chlup ubierze w niedzielę do kościoła, kiedy dzieci chodzą

do spowiedzi, jakie kwiatki posadzić przed chatką, a jakie

na grobie. **To baby rządzą śląskim światem.**

„Dzieci się ma nie tyle, ile się chce, ale dzieci się chce tyle

– ile się ma” – to ideał, który śląska tradycja dawniej starała

się realizować w większym stopniu niż dzisiaj. Ale ta idea

jest piękna, no bo skoro dziecka są od Ponboczek,

o porządnym Ślązoku nie będzie się z Ponboczkim wadziło.

Czy Chrystusowi się nudziło, czy smakowało wino?

RYBNIK. Kłopoty z człowieczeństwem Boga i „Pasja” Mela Gibsona – to tylko niektóre tematy spotkań, jakie w tym miesiącu organizuje Centrum Duszpasterstwa Akademickiego w Rybniku.

Oto pełny program tych imprez.

W piątek, 10 marca o godz. 18.00 odbędzie się spotkanie, zatytułowane:

„Okobiecności i macierzyństwie”. Poprowadzą je członkowie Towarzystwa

Odpowiedzialnego Rodzicielstwa. W środę, 15

marca o godz. 18.00 – otwarty wykład akademicki dr

Jadwigi Warchoł (UŚ) pt. „Dramat humanizmu

ateistycznego – refleksje wokół książki Henri

de Lubaca”. We wtorek, 21 marca o godz. 18.00 pierwsze z dziewięciu, cotygodniowych spotkań z cyklu przygotowania do małżeństwa metodą dialogową. 22 marca o godz. 18.00 – kolejny otwarty wykład akademicki: „Czy Chrystusowi się nudziło, czy smakowało wino? Kłopoty z człowieczeństwem Boga”. Spotkanie poprowadzi ks. dr Grzegorz Strzelczyk. W piątek, 24 marca o 18.00 – Akademickie Koło Filmowe, czyli projekcja filmu „Pasja” i dyskusja wokół produkcji Mela Gibsona. Szczegóły na internetowej stronie: www.dar.rybnik.net.pl.

Jeden procent dobrej woli

POMÓŻ STWORZYĆ BEZPIECZNY DOM DLA KOBIET I DZIECI – ofiar przemocy, handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego.

Przeznacz 1% swego podatku na Stowarzyszenie im. Maryi Niepokalanej na rzecz Pomocy Dziewczętom i Kobietom w Katowicach,

ul. Krasieńskiego 21, tel. 032 255 38 69, www.magdalena.katowice.opoka.org.pl, nr konta:

39102023130000320201184043,

tytuł przelewu: wpłata na rzecz organizacji

pożytku publicznego (zgodnie z art. 27d updf).

Zgłoś się na dziecięcy festiwal

DZIECIĘCY FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ odbędzie się po raz trzynasty w parafii w Katowicach Kostuchnie, tym razem pod hasłem: „Dziękujemy Ci, Ojczyści Święty”. Zgłoszenia nale-

ży nadsyłać do 23 kwietnia. Finał imprezy – 6 maja o godz. 10.00.

Bliższe informacje: www.festiwal-kostuchna.prv.pl i u ks. Bogdana Kornka, tel. 0601 72 66 29.

Porozmawiaj o powołaniu

DIECEZJALNY OŚRODEK DUSZPASTERSTWA POWOŁANIOWEGO mieści się w budynku probostwa ka-

towickiej katedry, ul. Plebiscytowa 49a. Czynny jest w każdą sobotę w godzinach od 11.00 do 13.00. Tel. 032 608 15 96.

Zobacz swój dom z kosmosu



Okolice Urzędu Miasta i kościoła świętego Pawła

RUDA ŚL. Od 2 marca na stronach internetowych miasta znajduje się odnośnik do cyfrowej mapy miasta. Cyfrowa ortofotomapa miasta Ruda Śląska została opracowa-

na na podstawie zdjęć satelitarnych, wykonanych w kwietniu 2005 r. z pokładu satelity IKONOS. Satelita ten rejestruje obrazy z dokładnością 1 metra kwadratowego z

wysokości 681 km, poruszając się z prędkością 7 km/s. Dokładność opracowania ortofotomapy odpowiada dokładności mapy w skali 1: 5000. Patr: www.rudaslaska.pl

Szkolne rekolekcje z bp. Bernackim

KATOWICE. Gościem specjalnym wielkopostnych rekolekcji w katowickim liceum im. Paderewskiego był bp Gerard Bernacki. Mówił o Janie Pawle II, zachęcał do radości i optymizmu. Uczniowie wzięli też udział w kilkun-

stu warsztatach, prowadzonych przez specjalistów z różnych dziedzin wiedzy. Można było dowiedzieć się na przykład, jak powstają ikony, posłuchać doświadczonego himalaisty, porozmawiać o małżeństwie, spotkać się z księżmi, siostra-

mi zakonnymi i psychologiem, a nawet zwiedzić... krematorium. Kolejny dzień był dniem pielgrzymkowym. Klasy I i II pojechały do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach, klasy III – do Częstochowy.

Centrum Leczenia Zimnem

ZDROWIE. 2 marca w Rudzie Śląskiej, w dzielnicy Nowy Bytom (ul. Niedurnego 50d) oficjalnie otwarto Centrum Leczenia Zimnem. Chociaż jest to Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, pacjenci mogą korzystać z jego usług za darmo, muszą jednak przedstawić skierowanie wysta-

wione przez lekarza mającego podpisaną umowę z NFZ z tytułem: do Poradni Rehabilitacyjnej. Do leczenia zimnem kwalifikują się chorzy m.in. na dyskopatię, osteoporozę czy stwardnienie rozsiane. Krioterapia jest pomocna także przy leczeniu rozległych otarć i oparzeń.

Katolicki
Telefon Zaufania



032 25 30 500

Uzyskasz pomoc
przez całą dobę



Z BOKU
KS. MAREK ŁUCZAK

Jak podały media, cena za jednorazowy przejazd autostradą z Katowic do Wrocławia wyniesie 20 zł. Niestety, ominiecie płatnej autostrady w kierunku naszej zachodniej granicy jest skomplikowane, a 40 zł w dwie strony to chyba mała przesada. Do nieco wygórowanej ceny za przejazd dochodzi jeszcze jedna zła wiadomość. Bramki płatnicze podobno pojawią się wcześniej niż stacje benzynowe, parkingi i reszta infrastruktury. Narzekanie jest prawem dziennikarzy, więc komentatorzy i felietoniści z powodzeniem mogliby spokojnie poutyskiwać na spółki, władze lokalne i rząd. Chyba na wszystkich szczeblach zabrakło wyobraźni, a może nawet dobrej woli, skoro cena za przejazd autostradą ma być u nas tak wysoka. Zostawmy jednak krytykę dla krytyki, niech przemówią fakty.

Odkąd Polacy więcej podróżują, na pewno nieraz już mieli okazję przekonać się, jak wyglądają autostrady w sąsiednich Niemczech. Nie mniejszy zachwyt towarzyszy kierowcom w Belgii, gdzie komfort jazdy szczególnie odczuwa się w nocy. Oświetlenie zainstalowane jest tam na całej długości autostrad. Choć może to dziwić, mimo takich udogodnień, Polacy mogą tam podróżować za darmo. Ktoś może powiedzieć, że stać na to bogate kraje. Przyjrzyjmy się zatem biedniejszym.

Zczeskich autostrad oraz dróg szybkiego ruchu można korzystać tylko po wykupieniu winietki. Podobnie w Bułgarii od 1 stycznia 2005 zaczął obowiązywać nowy system opłat drogowych w formie winietek, który zastąpił dotychczasowe pobieranie opłat wjazdowych i drogowych. W Polsce taki system jest skompromitowany dzięki nieprecyzyjnym pomysłom byłego wicepremiera Marka Poła. Warto się jednak przyjrzeć cenom, bo o nie chodzi tu najbardziej. Tak więc we wspomnianych krajach przejazd wszystkimi autostradami w ciągu miesiąca kosztuje mniej więcej tyle, ile w Polsce będzie kosztowała wycieczka z Katowic do Wrocławia i z powrotem.

Do cenowego szalu dochodzi kwestia tempa budowy autostrad. Wystarczy rzut oka na mapę Słowacji czy Węgier, żeby przekonać się, ile w ostatnim czasie powstało tam nowych rozwiązań komunikacyjnych. Na domiar złego, to właśnie u nas bezrobocie miejscami sięga 30 proc. To prawda, że inwestorzy liczą nie tylko na zwrot kosztów, ale i na szybkie zyski. Jeśli jednak cena za przejazd autostradą w Polsce będzie tak wysoka, rodzi się proste pytanie: Czy te zyski muszą być tak szybkie i tak duże? Czy trzeba je generować kosztem biednego społeczeństwa?

PRYMAS ZE ŚLĄSKA



August Hlond nie spełnił swego marzenia o wyjeździe na misję. Został pierwszym biskupem diecezji katowickiej, potem Prymasem Polski. Umierał, gdy Polska jeszcze krwawiła po wojnie, a już znalazła się pod komunistycznym jarzmem. Ale był człowiekiem nadziei. To jemu zawdzięczamy słowa powtarzane potem przez jego następcę, kard. Wyszyńskiego, że zwycięstwo, kiedy przyjdzie, przyjdzie przez Maryję.

WYTARTY KLĘCZNIK



Bp Wilhelm Pluta przez 28 lat rządził największą w ówczesnej Polsce diecezją gorzowską. Przyjaźnił się z Janem Pawłem II, który nazwał go „człowiekiem wielkiej modlitwy, życia wewnętrznego”. Nie dziwi więc fakt, że do muzeum trafił jego klęcznik z wytartymi śladami kolan i tokci.

W OBRONIE
TAJEMNICY SPOWIEDZI

Ks. Karol Golda zginął w wieku 28 lat. Młody salezjanin pochodził z Tychów. Dość często spowiadał się u niego niemiecki żołnierz, któremu regulamin wojskowy z czasów Hitlera zabraniał przystępować prywatnie do sakramentów. Poza tym księżom polskim nie wolno było udzielać posług kapłańskich Niemcom. Ksiądz Golda został uwięziony w obozie koncentracyjnym, a jego niemieckiego penitenta wysłano na front wschodni. Nawet wśród obozowych esesmanów panowała opinia, że ks. Golda zginął w obronie tajemnicy spowiedzi.

Z AFRYKI DO DACHAU



Z Mysłowic Janowa pochodził o. Paweł Barański ze Zgromadzenia Ducha Świętego. Po studiach w Belgii i Francji pracował w afrykańskim Sierra Leone. W okresie międzywojennym budował zręby polskiej prowincji zgromadzenia. Za aresztowanym w czasie wojny o. Barańskim ujęli się bydgoscy Niemcy. Mimo to więziono go w Stutthofie, Sachsenhausen i Dachau. Zmarł w roku 1942.

Ślązacy idą do nieba

Procesy beatyfikacyjne

Włoszka, co pokochała Polskę, śląska „Mała Tereska” i człowiek, na którym komunizm połamał sobie zęby – oto niektórzy śląscy kandydaci na ołtarze. **Założę się, że o wielu z nich nawet nie słyszałeś.**



tekst
JAROSŁAW DUDAŁA

Ks. Franciszek Blachnicki znany jest jako ten, który założył Ruch Światło-Życie, czyli popularną oazę. Dokonał w ten sposób rzeczy niesłychanej na skalę wszystkich krajów, które znalazły się pod sowieckim buciorem – stworzył atrakcyjną alternatywę dla systemu wychowawczego komunistycznego państwa.

Wszyscy, którzy znali ks. Blachnickiego, mówią zgodnie: Ten człowiek niczego się nie bał. Skąd miał do tego siłę?

Odkrycie

Osiem miesięcy przed śmiercią ks. Blachnicki napisał testament. Uczynił to dokładnie w 44. rocznicę swej przemiany duchowej, która dokonała się za okupacji hitlerowskiej w celi śmierci katowickiego aresztu. Przemiana ta polegała na zrozumieniu, że „istnieje miłość absolutna, zupełnie bezinteresowna. Bóg kocha nie dlatego, że ma z tego jakąś korzyść, lecz że wynika to z Jego natury. Doznałem odkrycia, że Bóg oddał siebie z miłości człowiekowi w Jezusie Chrystusie. To



Ks. Franciszek Blachnicki

Boża miłość stała się odpowiedzią na moje pytanie o sens życia” – pisał po latach ks. Blachnicki, któremu karę śmierci zamieniono na dziesięć lat więzienia.

Etap diecezjalny procesu beatyfikacyjnego ks. Blachnickiego już się zakończył. Obecnie w watykańskiej Kongregacji ds. Kanonizacyjnych trwają prace nad tzw. *positio*, czyli prezentacją życia i świętości kandydata na ołtarze. – Czekamy też na cud za wstawiennictwem ks. Blachnickiego. Są zgłaszane różne otrzymane łaski, ale procesu w sprawie cudu nie ma – powiedział postulator ks. Adam Wodarczyk.

Proroctwa i stygmaty

O s. Dulcissimie (Helenie Hoffmann) mówi się, że miała dar przepowiadania przyszłości, uzdrawiania, ukryte stygmaty, a od dzieciństwa spotykała się w mistycznych wizjach ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Urodziła się w 1910 r. w Świętochłowicach Zgodzie. Została przyjęta do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Zmarła w 1936 r. w Brzeziu k. Raciborza. Jego mieszkańcy mówią, że s. Dulcissima przepowiedzia-



Siostra Maryi Niepokalanej Dulcissima Hoffmann



Matka Laura Meozzi, salezjanka

ła wiele przyszłych zdarzeń, m.in. wybuch II wojny światowej oraz to, że na Brzezie nie spadnie w jej czasie ani jeden pocisk. Grób siostry słynie z tego, że nie gasną na nim świece i nie więdną kwiaty.

7 maja o godz. 10.30 w Brzeziu odbędzie się uroczystość z okazji 70. rocznicy śmierci s. Dulcissimy.

Jej proces beatyfikacyjny rozpoczął się w Katowicach przed 7 laty. Jak mówi postulator ks. Alojzy Drozd, etap diecezjalny ma się ku końcowi. Ciekawostką jest fakt, że choć wcześniej wydawało się, że dokumenty, dotyczące s. Dulcissimy, nie zachowały się, to jednak interesujące dla sprawy archiwalia odnaleziono w trakcie procesu we Wrocławiu. Na razie badana jest przede wszystkim heroicność cnót kandydatki. Nie jest prowadzone postępowanie w sprawie jakiegokolwiek cudu.

Którą kocham bardziej?

Laura Meozzi urodziła się w bogatej, szlacheckiej rodzinie we Florencji, mieszkała też w Rzymie. Była pionierką salezjanek w Polsce. Gdy zmarła w 1951 r.,

pozostawiła po sobie 26 domów zakonnych, 122 siostry i 30 nowicjuszek. Pytana: „Tęskni Matka za Włochami?”, odpowiadała: „Mam dwie Ojczyzny: Włochy i Polskę; nie potrafię powiedzieć, którą kocham bardziej”.

Jej proces beatyfikacyjny toczy się już w Rzymie. Salezjanki czekają na ogłoszenie dekretu o heroicności cnót matki Laury. – No i czekamy na cud potrzebny do beatyfikacji – mówi przełożona pogrzebieńskiego domu s. Krystyna Arndt.

Błogosławionymi jest już 108 polskich męczenników z okresu II wojny światowej, wśród nich lider przedwojennej inteligencji Katowic i proboszcz parafii Mariackiej ks. Emil Szramek oraz działacz trzeźwościowy i proboszcz z Chorzowa Batorego ks. Józef Czempiel. W tej samej grupie znaleźli się także dwaj, pochodzący z diecezji katowickiej, werbiści – o. Ludwik Mzyk z Chorzowa Starego i o. Stanisław Kubista z Katowic Kostuchny. – Jeśli będzie rozwijał się ich kult i zdarzy się cud za wstawiennictwem któregoś z błogosławionych, można będzie rozpo-

dokończenie na s. VI

W KORONIE
Z KOLCZASTEGO DRUTU

Urodzony w Radzionkowie oblat o. Ludwik Wrodarczyk duszpasterzował i leczył ludność Wołynia. Choć zyciowi radzili mu ukrycie się w lasach, on nie chciał opuścić Najświętszego Sakramentu w obawie przed jego profanacją. W 1943 r. nacjonaliści ukraińscy znaleźli go leżącego krzyżem przed tabernakulum. Zabrali go stamtąd i ukrzyżowali, założywszy przedtem cierniową koronę z drutu kolczastego. Za pomoc Żydom o. Ludwik został pośmiertnie uznany za „Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata”. Jego proces beatyfikacyjny ma się rozpocząć na jesieni.



W HABICIE, NIE W MUNDURZE

O. Euzebiusz Józef Huchracki, franciszkanin, był pierwszym kapłanem, którego prymicje odbyły się we franciszkańskiej bazylice w Katowicach Panewnikach. W czasie I wojny światowej był kapłanem w wojsku niemieckim. Służył jednak nie w mundurze, ale we franciszkańskim habitie, z czego się szczycił. Na propozycję podpisania Volkslisty odpowiedział: *Ich bin Pole und ich bleibe Pole!* Ostatnie słowa, jakie wypowiedział do współwięźnia w Dachau, brzmiały: „Trzeba się na wszystko zgodzić, co Bóg da... Z Bogiem!”.

KREW NA ŻWIROWISKU

Salezjanin ks. Franciszek Harazim z Osin. Zdolny, wykształcony za granicą, był m.in. profesorem Salezjańskiego Instytutu Teologicznego w Krakowie. Został zakatowany na żwirowisku w obozie w Oświęcimiu w 1941 r.





Bl. ks. Józef Czempiel



Bl. ks. Stanisław Kubista, werbista



Bl. ks. Emil Szramek



Bl. ks. Ludwik Mzyk, werbista

dokończenie ze s. V

cząc proces kanonizacyjny – mówi ks. Tomasz Kaczmarek, który był postulatorem w procesie beatyfikacyjnym.

Święci na eksport

Osobną sprawą są toczące się procesy beatyfikacyjne kard. Augusta Hlonda i bp. Wilhelma Pluty. Choć August Hlond pochodził z Mysłowic Brzęczkowic i był pierwszym biskupem katowickim, to jednak jego proces nie jest prowadzony przez archidiecezję katowicką, ponieważ zmarł on jako Prymas Polski. Podobnie jest z bp. Plutą, który urodził się w Rudzie Śl. Kochłowicach, ale zginął w wypad-

ku samochodowym w 1986 r. jako ordynariusz gorzowski.

Warto też wspomnieć o procesie beatyfikacyjnym drugiej grupy polskich męczenników z okresu II wojny światowej. Nie ma wśród nich kapłanów archidiecezji katowickiej, ale są wywodzący się z jej terenu zakonnicy – postacie mało znane na Śląsku. Byli to: ks. Karol Golda, o. Paweł Barański, o. Euzebiusz Józef Huchracki, ks. Jan Świerc, ks. Franciszek Kałuża, ks. Franciszek Harazim, o. Józef Huwer, o. Roman Kozubek i ks. Franciszek Miśka.

Na jesieni rozpocznie się jeszcze jeden proces beatyfikacyjny męczennika okresu II wojny światowej – o. Ludwika Wrodarczyka.

JEZUITA ZE ŚLĄSKA

Urodzony w parafii Pierściec ks. Franciszek Kałuża był księdzem naszej diecezji zanim wstąpił do jezuitów. Więziony był w obozach koncentracyjnych w Sachsenhausen i w Dachau. „Wszyscy księża mówią, że im imponował swoją świętobliwością i godną postawą wobec cierpienia” – pisał jego obozowy współtowarzysz kard. Adam Kozłowiecki.



ZGINĄŁ OBOK SWEJ SZKOŁY

Ks. Jan Świerc, salezjanin, urodzony w Chorzowie. Należał do młodych Ślązaków, którzy – podobnie jak August Hlond – z końcem XIX wyjechali ze Śląska do salezjańskich szkół w Turynie. Był m.in. sekretarzem przełożonego generalnego salezjanów. Po powrocie do Polski był m.in. pierwszym polskim dyrektorem salezjańskiego zakładu w Oświęcimiu. Zginął w pobliskim obozie koncentracyjnym.



SPEC OD GOSPODARKI

Werbista o. Józef Huwer pochodził z Rogowa k. Rybnika. W zgromadzeniu uchodził za świetnego ekonomę. Był także nauczycielem języków obcych w gimnazjum misyjnym. Zginął w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie w 1941 r.



TAKI MŁODY...

Urodzony w Paniówkach o. Roman Kozubek, werbista, był nauczycielem religii, języka niemieckiego i prac ręcznych. Zginął w Sachsenhausen w 1940 roku. Miał wtedy za sobą cztery lata kapłaństwa.



TROSZCZYŁ SIĘ O WSPÓŁWIEŹNIÓW

Salezjanin ks. Franciszek Miśka pochodził ze Świerczyńca k. Tychów. Wyświęcony w Turynie, był cenionym wychowawcą młodzieży. Troszczył się o współwięźniów. Zmarł w 1942 r. w Dachau.



LISTY



Do teraz cała się trzęsę

Dziś rano dowiedziałam się o uratowaniu górnika w kopalni „Halemba” i piszę od razu.

Również jestem pracownicą tej kopalni i bardzo przeżywałam całą akcję ratowniczą. Nie wiedziałam, kto został pod ziemią, ale bardzo przejęłam się sytuacją tego człowieka. Wciąż wydawało mi się, że udało mu się schronić w jakiejś wnęcie i przeżyje wypadek. Jednak gdy mijały dni i akcja ratownicza, z powodu trudności, posuwała się tak wolno, miewałam chwile zwątpienia. Nieustannie jednak słuchałam wiadomości.

Weekend spędzałam na rekolekcjach w Bystrej. Cały czas tam spędzony poświęcałam na modlitwę o powodzenie akcji ratowniczej i siły dla górnika. Prosiłam Pana Boga o siły i wytrwałność dla niego, prosiłam, by miał go w swojej opiece, by doczekał uratowania. Prosiłam także o pomoc zastępom ratowników, o dodanie im sił, torowanie drogi, wspieranie i prowadzenie, by jak najszybciej udało się dotrzeć do zasypanego.

Po powrocie z rekolekcji ogarnęło mnie pewne zważenie, gdy usłyszałam o wydobywającym się metanie i trudnych warunkach. Bardzo się tym zmartwiłam. Pan Bóg jednak wyprowadził mnie z tego smutku, gdy usłyszałam, że moje modlitwy nie poszły na marne i górnik przeżył.

Z wrażenia do teraz cała się trzęsę. Moje zapłata- ne myśli mieszają się ze łzami. Przepelnia mnie wielka radość i uwielbienie dla Boga. Jestem też pełna podziwu dla ratowników i górnika, że w tak trudnych warunkach tak doskonale sobie poradzi- li, wykazując ogrom doświadczenia, mądrość i rozsądek.

ANNA ZAGALSKA

Nie ma większej miłości od tej...

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie uruchomiła program „Księga pomordowanych za pomoc Żydom”. Do tej Księgi przekazałam znany mi z okresu okupacji fakt o tragicznej śmierci Polki, Marii Rogozińskiej i jej rocznego synka. Zostali oni zamordowani za ukrywanie Żyda w swym domu na terenie gminy Pilica, należącej przed i po wojnie do powiatu olkuskiego.

Relacjonował mi to zdarzenie zakonspirowany sędzia Wojskowego Sądu Specjalnego AK dr Juliusz Niekrasz. Otóż podczas rewizji w mieszkaniu Marii Rogozińskiej znaleziono ukrywającego się Żyda, którego żandarmi na miejscu zastrzelili, a wraz z nim M. Rogozińską z dzieckiem. Ten fakt potwierdził po wojnie przed Sądem Grodzkim w Pilicy wójt gminy Pilica Władysław Łątka. Podał też datę zdarzenia 15 stycznia 1943 roku.

Relację uzupełnił, wówczas 10-letni, mieszkający na terenie gminy Pilica mój przyjaciel, obecnie emerytowany lekarz. Pamięta on, że na skutek donosu zjechała do wsi hitlerowska żandarmeria i Marię Rogozińską z rocznym synkiem oraz ukrywającego się Żyda zastrzelono przed domem. Potem odnaleźli jeszcze w obejściach gospodarczych rodzinę żydowską, którą również zamordowali, tak jak i udzielającego im pomocy Piotra Sendrę oraz sółtysa Podgórskiego za niezgłoszenie ukrywających się we wsi Żydów. Niecny donosiciel został przez partyzantów AK rozstrzelany.

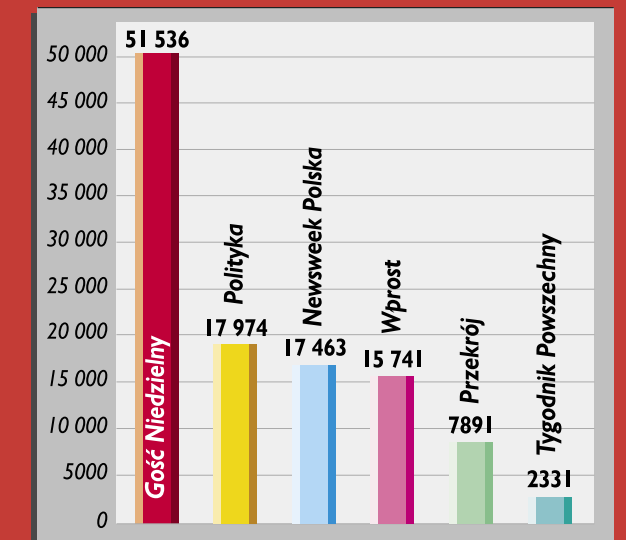
Ja, a mam już ponad 80 lat, jestem przekonany, iż Maria Rogozińska z rocznym synkiem, sółtys Podgórski i Piotr Sendra to szlachetni ludzie, o których pamięć powinna przetrwać.

ANDRZEJ ROŻANOWICZ,
były żołnierz
Okręgu Śląskiego AK

Raz, dwa, trzy...

Zamów reklamę
w dodatku katowickim,
a taką samą w dodatkach
bielskim i gliwickim
otrzymasz GRATIS*

Średnia sprzedaż tygodników opinii
w 2005 roku w województwie śląskim**



* Oferta obejmuje wyłącznie edycje marcowe i nie łączy się z innymi promocjami
** średnie tygodniowe rozpowszechnianie płatne razem

Dział Reklamy i Marketingu
tel. 032 608 80 85, 032 608 80 88, 032 608 80 90,
tel./faks 032 608 80 86
e-mail: reklama@goscnieдельник.pl
www.goscnieдельник.pl



Biblioteki parafialne

Pobożne i nie tylko

Książka nierzadko musi konkurować z filmem i Internetem. Jak sobie radzi w tym wyścigu? Sprawdzamy kondycję bibliotek parafialnych.

tekst
JOLA KUBIK

Wbrew pozorom w bibliotece parafialnej znaleźć można pozycje nie tylko o tematyce religijnej. – Obok nauk teologicznych mamy także książki z dziedziny filozofii, psychologii, sztuki pięknych, literaturę piękną oraz encyklopedie i słowniki – tłumaczy pani Danuta Daszka z biblioteki parafialnej przy bazylice w Piekarach Śl.

– Mamy lektury szkolne. Są bajki dla dzieci, bo często przychodzą babcie z wnucami. Wypożyczyć można czasopisma religijne – wskazuje na jedną z półek pani Maria Marut z biblioteki przy parafii w Michałkowicach.

W dobie Internetu książka nierzadko musi konkurować z płytami CD lub DVD. W tym względzie wypożyczalnie parafialne nie chcą zostawać w tyle. – Mamy płyty z filmami oraz kasety, m.in. ks. Józefa Tischnera – mówi pani Maria.

Autograf przyszłego papieża

Według danych z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych największą liczbę woluminów posiadają diecezje tarnowska, krakowska i katowicka. Jak napisał niedawno tygodnik „Ozon” nowszych statystyk nie ma, bo nikt nie jest zainteresowany badaniem zbiorów parafialnych. Ten stan potwierdza pani Bożena Szczykała, pracownik Biblioteki Śląskiej: – Nie mamy danych na temat bibliotek parafialnych. Dodaje potem, że jako moderator duszpasterstwa bibliotekarzy śląskich prowadzi kronikę. – Ta kronika dokumentuje nie tyle działanie bibliotek parafialnych, co działalność duszpasterstwa w diecezji katowickiej. Obok relacji z wyjazdów integracyjnych, corocznych pielgrzymek, mamy też wpis kard. Josepha Ratzingera.

Podziel się książką

Danuta Daszka opowiada: – Biblioteka przy bazylice ma swoje początki w latach osiemdziesiątych, kiedy powstawała też „Solidarność”. Spotykaliśmy się na katechezie dla dorosłych. Tam, gdy wymienialiśmy się między sobą trudno dostępnymi książkami, zrodził się pomysł na zorganizowanie biblioteki parafialnej.

– Dzisiaj dużo książek przynoszą parafianie – mówi pani Maria. W małych miesz-

kaniach nie mają na nie miejsca, a nie chcą ich wyrzucać.

Ks. dr Henryk Olszar, duszpasterz bibliotekarzy, lubi mówić, że książka nie może być „półkownikiem” ani „pod-ręcznikiem”. – Książek nie należy kupować tylko po to, aby stały na półce i ładnie się prezentowały – mówi ks. Olszar. – Książka nie powinna być też przysypana innymi rzeczami i leżeć gdzieś niedostrzegana.

Biblioteka to przeżytek?

– Ważne jest dzisiaj wychodzenie z produktem bibliotecznym do czytelnika – mówi ks. Henryk Olszar. – Czytelnik powinien chętnie przychodzić do biblioteki nie tylko po książki, ale również na spotkania ze znanymi ludźmi, zobaczyć wystawę, jakieś przedstawienie. To powinno być miejsce dyskusji, propagowania kultury.

Bibliotekarz jest tą osobą, na której spoczywa odpo-

wiedzialność za sprawne kierowanie księgozbiorem. Musi mieć wiedzę i intuicję. Ks. Olszar widzi właśnie w tych osobach inspiratorów życia wspólnoty parafialnej. – Bibliotekarze mogą, i często to robią, podpowiadać badaczom, naukowcom i zainteresowanym amatorom tematy, które domagają się opracowania – mówi diecezjalny duszpasterz. – Te osoby zbierają gazety parafialne, magazynują dokumenty stowarzyszeń i bractw działających przy parafiach. Potem na bazie takiego materiału powstają monografie i studia dotyczące historii lokalnego Kościoła – podsumowuje ks. Olszar.

Nowy pomysł

Ciekawy sposób na zachęcanie parafian do częstszego sięgania po lekturę znaleźli księża z Katowic-Józefowca. Chcą wystawić za ławka-

DUSZPASTERSTWO BIBLIOTEKARZY

Archidiecezji Katowickiej zostało powołane jako pierwsze w Polsce na mocy dekretu arcybiskupa Damiana Zimonia z 1 sierpnia 1999 r. Za tym wzorem poszli w 2003 r. bibliotekarze z Pomorza. Duszpasterstwo skupia ludzi ze wszystkich typów bibliotek, począwszy od parafialnych, szkolnych, pedagogicznych, publicznych, miejskich i gminnych przez branżowe i specjalistyczne aż po uczelniane wszystkich typów. Główne cele to: wymiana doświadczeń, współpraca zawodowa oraz integracja środowiska. Co roku w maju Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje pielgrzymkę na Jasną Górę. Patronem bibliotekarzy i bibliotek jest św. Wawrzyniec. Śląscy bibliotekarze mają swojego kapelana, którym od początku jest ks. dr Henryk Olszar, adiunkt w Zakładzie Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym UŚ.

mi, w tyle kościoła gabloty z nowościami wydawniczymi. – Obok książek w gablotach pojawia się recenzje. Będzie to chęta nie tyle do kupowania, co po prostu do czytania i ko-

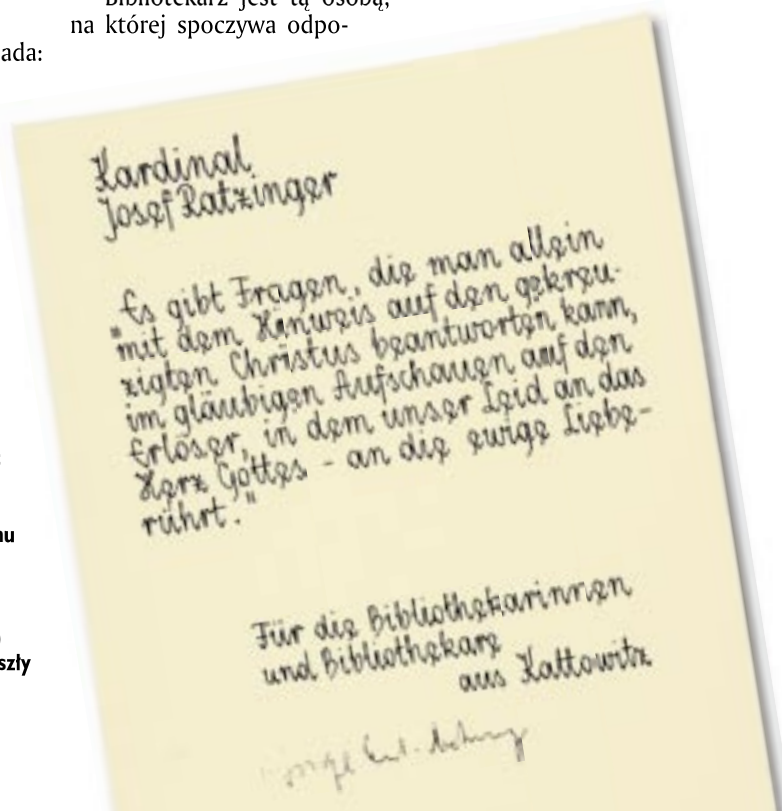
Książka to przyjaciel – uśmiechnij się do niego!

rzystania z zasobów biblioteki – mówi ks. Olszar.

Osoby, które prowadzą parafialne czytelnie, zazwyczaj nie mają wykształcenia bibliotekarskiego. Swoją pracę wy-

konują bezinteresownie. Często to ich drugi zawód i drugi etat. Jednocześnie jest to też wkład w budowanie wspólnoty. Mówi pani Maria: – Jesteśmy tu dla czytelników. Staramy się podzielić swoim czasem z innymi.

MAREK PIEKARA



Są pytania, na które można znaleźć odpowiedź tylko dzięki ukrzyżowanemu Chrystusowi, w ufnym spojrzeniu na Zbawiciela (...) – napisał przyszły papież

REKLAMA

mistral
BIURO TURYSTYCZNE
Zaprasza na pielgrzymki i wycieczki

- Rzym – Rocznicę śmierci JANA PAWŁA II i O. PIO – LORETO – LANCIANO (30.03.–5.04.)
- FATIMA – LOURDES – LA SALETTE
- ZIEMIA ŚWIĘTA – CHORWACJA – WŁOCHY
- SANKTUARIA EUROPY, ALPEJSKIE, BAWARII
- GRECJA – TURCJA – OSTRA BRAMA (Wilno) – LWÓW – MEKSYK
- KORSYKA – SARDYNIA – SZWAJCARIA
- KRAJE BAŁTYCKIE – SYCYLIA
- PARYŻ zamki n. Loarę – HOLANDIA kraj kwiatów
- NORWEGIA – NORDKAPP – PORTUGALIA
- IRLANDIA – SZKOCJA – ALPY – DOLOMITY
- ZAMKI BAWARSKIE i inne

Zapraszamy organizatorów grup (nawet kilkuosobowych) – oferujemy atrakcyjne warunki.

B.T. „MISTRAL” – 40-004 Katowice, al. Korfiatego 2 (pok. 229)
Tel. (032) 201 32 08/9, 2513 854
mistral@mistral.com.pl

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku
KLINIKA 2000
Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

DUSZPASTERSTWO PIELGRZYMKOWE
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

- ▶ Rzym 02 - 05.04 - I rocznica śmierci JP II (samolotowa)
- ▶ Rzym 14 - 18.06.2006 Boże Ciało (samolotowa) (autokarowa)
- ▶ Włochy 30.07 - 07.08.2006 (samolotowa)
- ▶ Fatima 10 - 15.05.2006 90 rocznica objawień Anioła Pokoju (samolotowa)
- ▶ Lourdes 24 - 29.06.2006 (samolotowa)
- ▶ Grecja 05 - 15.08.2006 (samolotowa)

BIURO CZYNNE:
9.00 - 16.00; w środy 10.00 - 18.00
40 - 008 Katowice, ul. Warszawska 58
tel. (032) 356 90 50
www.pielgrzymki.katowice.pl
ZAPRASZAMY

Pokaz w Chorzowie

Video-haiku

Mieszka w Katowicach i Wenecji. Reżyseruje w kinie, teatrze, operze, pisze wiersze i powieści.

W Teatrze Rozrywki w Chorzowie podczas prapremierowego pokazu video-art

Lech Majewski pokazał

1 marca kilkanaście krótkich form filmowo-poetyckich, takich haiku zapisanych obrazem na płycie DVD.

tekst

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Poetyckie obrazy filmowe, pokazane podczas „DiVinities” (gra angielskich słów – „świętość”) pokazują rzeczywistość już przetworzoną przez „ja” artysty, ale i poniekąd współuczestniczącego odbiorcy. Nierealną, gdzieś na granicy snu, a może prawdy i zmyślenia. Killminutowa etiu-

da „Jezioro łabędzie” została nakręcona podczas prób baletu w Wilnie. Początkowo za zastoną czy siatką widzimy poruszającą się figurę. Słychać głosy łabędzi, plusk wody przypominający pracę serca. Wydaje się, że to ptaki. Dopiero w zbliżeniu odkrywamy, że to postacie tancerzy, ćwiczących w rytm odgłosów wody i wodnego ptactwa.

Mona Liza epoki DVD

Fascynuje „Doris”, wariacja na temat przemijania, próba dotarcia za pomocą filmowego obrazu gdzieś na granicę życia i śmierci. Przez kilka minut oglądamy płynącą po kanałach Wenecji łódź i jej pasażerkę – piękną kobietę o przezywającym, tajemniczym spojrzeniu. Uśmiecha się delikatnie, patrząc obok nas, w górę. Widzi coś, czego nie dostrzegamy, jakby była już gdzie indziej. Jej oczy, tak jak fale za burzą, zamykają się i otwierają w zwolnionym tempie, jakby już w innym czasie. – Takie obrazy filmowe na ekranach plazmowych coraz częściej wieszają sobie w domach mieszkańcy Stanów i Europy Zachodniej – mówi reżyser. Taką „Doris”, przenoszącą w inną rzeczywistość, sama chciałabym mieć w domu.

Telewizja zabija sny

Majewski nie ogląda telewizji, ale czyta, i to autorów z odległych epok. – Rozwój cywili-



Lech Majewski: Jesteśmy skazani na dyktat telewizyjnej bylejakości, nie ma twórców na miarę Buñuela, Bergmana, Bertolucciego

zacyjny jest ukierunkowany na ruinę człowieka – powiedział podczas spotkania. – Żeby posunąć się naprzód cywilizacyjnie, trzeba cofnąć się do sztuki przeszłości. Narzekał na jakość współczesnego kina: – Jesteśmy skazani na dyktat telewizyjnej bylejakości, nie ma twórców na miarę Buñuela, Bergmana, Bertolucciego. Język filmowy zawężył się do banału. Przypomniał, że kiedy przyjechał do Kalifornii, cieszył się, że może oglądać dwieście kanałów. – A tu wszystkie grały mniej więcej to samo – konstatował. – Dziś nie marzymy, nie śnimy, robi to za nas telewizor, komputer. Niszczą nam życie wewnętrzne.

Całym sobą

– Majewski jest artystą całym sobą, posługuje się różnymi językami sztuki – charakteryzował gościa prowadzący chorzowski spotkanie Krzysztof Karwat.

Majewski jako reżyser filmowy zasłynął „Wojaczkami”, poświęconym tragicznemu poecie z Mikołowa. Ostatnio, kamerą cyfrową z ręki, nakręcił przejmujący „Ogród rozkoszy ziemskich” nagrodzony Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Kina Niezależnego w Rzymie. Reżyseruje sztuki w teatrze („Odyseja”, „Sen nocy letniej” w Londynie i Heillbron) i operze („Carmen” w Operze Narodowej czy „Pokój saren” w Operze Śląskiej). Pisze wiersze, wydaje powieści („Metafizyka”, „Hipnotyzer”). Zajmuje się plastyką i fotografią. Od początku pracuje poza granicami Polski, najczęściej w Niemczech, Ameryce i we Włoszech. Pozostaje związany z Katowicami i Wenecją, gdzie mieszkuje. Do Wenecji zaprosił go wujek. W tym mieście, gdzie jak mówi, „człowiek się dematerializuje”, spędzał wakacje.

W Katowicach przyszedł na świat, tu mieszka jego matka. Kiedy w USA pokazał dowód, gdzie było napisane, że urodził się w Stalinogrodzie i mieszka przy ul. Armii Czerwonej, usłyszał niechętnie „Ty Ruski”. Do Katowic powraca w twórczości, jak w operze „Pokój saren”.

Wspomnienie o Małgorzacie Bieniasz (1941–2006)

Śpieszmy się kochać...

Odeszła do Boga nagle. Zdrowie miała kruche, i może dlatego zdążyła podzielić się pragnieniem, by jej pogrzeb, jeśli tylko czas liturgiczny na to pozwoli, wyrażał radość zmartwychwstania. Ojciec Niebieski spełnił to marzenie.

Małgorzata Bieniasz kierowała „Małym Gościem Niedzielnym” z wielkim oddaniem. Była człowiekiem „z krwi i kości” – troskliwą żoną i matką, osobą o ogromnej erudycji, energiczną i pracowitą, zawsze jednak na pierwszym miejscu w jej życiu był Pan Bóg.

Wrażliwością i serdecznością jednała sobie ludzi. Dzięki życiowemu doświadczeniu, jakie posiadała, często korzystano „z Jej praktycznych rad i wskazówek” – napisał bp Gerard Bernacki w liście kondolencyjnym do męża, prof. Macieja Bieniasza. – A Pan Bóg pozwolił Jej zakosztować wielu cierpień. Znosiła je z wielką cierpliwością i miłością. Od kilku już lat żyła cicho i w ukryciu, Bogu powierzając swoje troski i zmartwienia”.

Państwo Bieniaszowie na każde święta wysyłali swoim bliskim kartki z życzeniami własnego projektu. Na jednej z nich widnieje rysunek monstrancji, która zamiast Hostii zawiera w sobie zadrukowany skrawek codziennej gazety. Ten obraz, w moim przekonaniu, trafnie wyraża sposób, w jaki Małgorzata spoglądała na świat, który ją otaczał. Przez pryzmat wiary, mężnie i z godnością, podejmowała wyzwania i trudy życia, zawsze ufając Opatrzności i Bożemu miłosierdziu.

DOBROMILA SALIK

Msza św. za duszę śp. Małgorzaty Bieniasz w 30. dzień po śmierci zostanie odprawiona w środę 22 marca o godz. 18.00 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach.



MAŁGORZATA BIENIASZ

Urodziła się 15 czerwca 1941 r. w Brodłach, a wychowywała w Krakowie; tam też ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz doktoryzowała się. Pod koniec lat 60. wraz z mężem przeprowadziła się do Katowic. Była współzałożycielem filii UJ, która – w połączeniu z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Katowicach – zapoczątkowała powstanie Uniwersytetu Śląskiego. Pracowała potem w Instytucie Śląskim w Opolu. W latach 80. rozpoczęła współpracę z „Gościem Niedzielnym” i „Małym Gościem Niedzielnym”. W latach 1990–1996 była redaktorem naczelnym MGN. Zmarła 21 lutego w Katowicach.

DOLCE VITA EMERYTA

Niech psycholog ma frajdę



tekst
JAROSŁAW STARZYK

Byłem na urodzinach pani, która przekroczyła dziewięćdziesiątkę. Przy tej okazji dotarła do mnie smutna prawda, o której na co dzień się nie myśli. Daleko mi do wieku jubilatki, ale przecież bez przesady mogę o sobie powiedzieć, że jestem człowiekiem urodzonym jeszcze w pierwszej połowie ubiegłego (jak to brzmi) wieku.

rzynowi J. Ovensovi złotego medalu, w Anglii pierwsze regularne programy TV.

1946 – powojenna bieda, dekret o powołaniu do życia cenzury. Churchill wygłasza przemówienie o „żelaznej kurtynie”, Saint-Exupery drukuje „Małego Księcia”.

1956 – Katowice znowu stają się Katowicami, po 3 latach bycia Stalinogrodem. Polacy przeżywają czas nadziei na socjalizm z ludzką twarzą, Węgry tragedię po radzieckiej interwencji zbrojnej.

1966 – Milenium Chrztu Polski, władze nie godzą się na przyjazd z tej okazji papieża. Początek rewolucji kulturalnej w Chinach.

1976 – rząd ogłasza podwyżki cen, w Radomiu i Ursusie protestują robotnicy, do Spodka zwożą z różnych stron „aktyw”, który potępia „wichrzycieli”. G. Lucas kręci „Gwiezdne wojny”.

1986 – w sali marmurowej UW w Katowicach zostaje ogłoszony „uroczystość” konkurs na nowy gmach Muzeum Śląskiego. J. Trznadel wygłasza w II obiegu „Hańbę domową”, „we świecie” Forman kręci „Amadeusza”, zaś Joffe „Misię”.

1996 – nic nie pamiętam. Kwaśniewski już był prezydentem?

2006 – co sobie z tego roku kiedyś przypomnę?

Tak wyglądają „dekadowe” lata wieku, które znam z części z historii, w części – z własnego doświadczenia. Czy coś z tej zbieraniny faktów wynika? Chyba tylko to, że świat jest strasznie pokręcony. I całe szczęście, bo myślałem, że tylko moje życie było takie.

■ R E K L A M A ■

we wtorki i czwartki po 12.00
Tvoja droga do pracy



Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna



radio eM 107.6 FM

Sonda

PONAD PRZECIĘTNOŚĆ

ABP DAMIAN ZIMOŃ



– Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski w 1991 r., kiedy to Papież mówił o Dekalogu, miała nie tylko bogatą treść teologiczną, ale także patriotyczną, związaną z historią Polski. Papież – o czym wiem od jednego z jego najbliższych ówczesnych współpracowników – do tych homilii przygotowywał się niezwykle dokładnie. No i poezja! To teksty trudne, a jednak młodzież je wchłania, żyje nimi. Trzeba naprawdę dziękować Bogu, że mamy taką młodzież!

ARKADIUSZ MAZUR, DYREKTOR X LO IM. I.J. PADEREWSKIEGO W KATOWICACH



– Przyznaję, że pytania były bardzo trudne, wymagały rzetelnego przygotowania, również dużego zaangażowania księży, ale i determinacji młodzieży. Rzeczywistość nas otaczająca nie zawsze jest wzniosła, tymczasem ta liczba młodych przygotowujących się do olimpiady teologicznej – a wkrótce też odbędzie się olimpiada biblijna oraz misyjna – napawa nadzieją. Dostrzegamy, że duże kręgi młodzieży wyrastają ponad przeciętność, i to jest bardzo optymistyczne. Coraz więcej młodych umawia się na niepalenie, niepicie – czyli jest to coś „na nie”, ale w sensie pozytywnym, a nie tylko „nie” typu buntowniczego.

KS. ROBERT KACZMAREK KATECHETA W VIII LO W KATOWICACH



– Na katechezie staram się zachęcać uczniów do udziału w olimpiadzie czy w konkursach biblijnych. Uważam, że nawet jeśli ktoś nie zajmie dobrego miejsca, to zawsze poszerzy swoją wiedzę, zbliży się też do Pana Boga i dzięki temu jego wiara będzie głębsza. W naszej szkole w pierwszym etapie uczestniczyło ok. 80 osób. Bardzo się cieszę, że w tym roku nasza uczennica zajęła I miejsce. Królują u nas przedmioty ścisłe, matematyka i fizyka, dlatego tym bardziej zainteresowanie teologią, sprawami wiary jest cenne. Myślę, że wynika to też na pewno z tęsknoty młodych za Panem Bogiem. A trzeba podkreślić, że liczba zainteresowanych wciąż rośnie. W innych olimpiadach również startuje sporo osób, ale tam liczą się bardziej zyski, a tutaj – to jest naprawdę robienie czegoś dla siebie i by być bliżej Boga.

Są młodzi, interesują się sportem, muzyką, modą.

Wielu przygotowuje się w tym roku do matury.

Chcą jednak dla siebie czegoś więcej. Dekalog to przecież coś, co przyda się na całe życie

– mówi jedna z dziewcząt.

tekst
DOBROMIŁA SALIK
zdjęcia
MAREK PIEKARA

Do tegorocznej edycji Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej pod hasłem „Dekalog w nauczaniu Jana Pawła II” przystąpiło w archidiecezji katowickiej aż 800 uczniów. 2 marca w X LO im. I.J. Paderewskiego w Katowicach w zmaganiach diecezjalnych wzięło udział 128 laureatów etapów szkolnych. Najlepsze okazały się dziewczęta. Abp Damian Zimoń, który przybył, by wręczyć nagrody, cieszył się, że dzięki Wydziałowi Teologicznemu Uniwersytetu Śląskiego teologię mogą studiować również kobiety.

Zwycięzcy pojedą w kwietniu do Gdańska na finał ogólnopolski. Tam będą walczyć o indeksy na teologię, filozofię i pedagogikę; otrzyma je 10 osób, a trzy pierwsze wezmą ponadto udział w pielgrzymce do Rzymu. Czy jednak tylko wizja nagród przekonała młodych do wnikliwej lektury setek zadanych stron? A były to teksty wymagające: fragmenty Katechizmu Kościoła Katolickiego i dokumentów papieskich, a zwłaszcza homilii Jan Pawła II z pielgrzymki do Polski od 1 do 9 czerwca 1991 r., podejmujących temat Dziesięciorga Przykazań.

Dlaczego startowali?

Przyjechali z wielu miejscowości i szkół Śląska, co ciekawe – nie tylko ogólnoszkolnych, ale również technicznych. Na pytanie, czy chcieliby – gdyby była taka możliwość – zdać na maturze religię, większość opowiadała, że chętnie. „Czemu nie, to byłoby ciekawe doświadczenie” – powiedział Łukasz. Co było dla nich największym bodźcem podjęcia „olimpijskiego wyzwania”?

Etap diecezjalny X VI Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej 2006

Hobby: teologia



Michał: – Zmotywowała mnie chęć poznawania teologii. Nie chcę studiować tego kierunku, ale to jest moje hobby, moje zainteresowanie, które chciałbym stale pogłębiać.

Monika: – To coroczna tradycja!

Ania: – Zachęcił mnie temat.

Dorota: – Interesują mnie takie rzeczy, więc fajnie było się tego pouczyć.

Sandra: – Brałam udział co roku, w tym też chciałam.

Damian: – Mam księży w rodzinie i chciałem im zrobić niespodziankę. Oni wierzą, że będę księdzem, a to jest raczej niemożliwe, więc jakoś chciałem ich pocieszyć...

Maciek: – Na udział w olimpiadzie wpłynął mój związek z Kościołem katolickim.

Małgosia: – Zmotywował nas wspaniały ksiądz. Zachęcił do rozwijania wiedzy na temat KKK, Jana Pawła II, Dziesięciorga Przykazań.

Łukasz: – Jestem ministrantem już od dziesięciu lat i to mnie zmobilizowało.

Pokolenie JP II:
młodość,
radość,
nadzieja

Zafascynowani poezją Papieża

Kiedy jury przystąpiło do sprawdzania pisemnych prac, młodzież regenerowała siły dzięki poczęstunkowi przygotowanemu przez organizatorów. Później przyszedł czas na występ teatralnej grupy z VIII LO im. M. Skłodowskiej-Curie. Fragmenty „Przed sklepem jubilera” oraz „Brata naszego Boga” spodobały się wszystkim. Wyrażnie zadowolony Arcybiskup zapowiedział, że chętnie wybierze się razem z młodymi aktorami na najnowszy film o Papieżu. „Zafunduję wam oczywiście bilety!” – uspokoił młodych i wyznał, że jest dla niego dużym odkryciem to, jak bardzo fascynują się poezją Karola Wojtyły.

Ważna jest na pewno także postawa katechety. Są szkoły, w których przeprowadzono nawet „przedeliminację” do etapu szkolnego, tyłu było chętnych! Dobry, klarowny przekaz, zapewne także stawiane wymagania – pomagają zrozumieć, że teologia jest porządną wiedzą, która wpływa na życie i pozwala odpowiedzieć na fundamentalne dla człowieka pytania. Wielu katechetów potrafi zarazić uczniów własną pasją!

TEN TEMAT BYŁ DAREM

Anna Oracz z VIII LO w Katowicach, laureatka I miejsca



– Jestem bardzo szczęśliwa, że wywalczyłam pierwszą nagrodę, ale wiem, że teraz, przed wyjazdem do Gdańska, czeka mnie bardzo dużo pracy. Jestem w III klasie liceum, więc musiałam dzielić czas na naukę do olimpiady i przygotowywanie się do matury z historii i geografii. Interesuję się filologią polską i geografiami. Bardzo spodobał mi się temat, to był szczególny dar. Wiele osób wzięło udział w olimpiadzie ze względu na osobę Papieża. To był jakby dalszy ciąg przeżyć sprzed roku – on chce nam nadal pokazywać, jak mamy żyć.

■ II miejsce **Magdalena Tkocz** z Zespołu Szkół 14. Pułku Powstańców Śląskich z Wodzisławia Śl.

■ III miejsce **Monika Kowalska** z I LO im. Słowackiego w Chorzowie



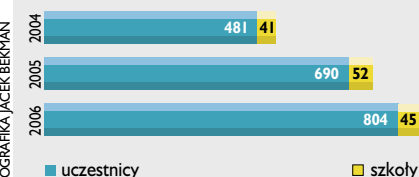
**MOIM
ZDANIEM**

KS. JACEK BŁASZCZOK

wizytator katechizacji

Co roku o 20 proc. więcej osób bierze udział w olimpiadzie. Oznacza to, że uczniowie chcą poznawać wiedzę teologiczną. Myślę, że mają świadomość, o co walczą – o indeksy uczelni katolickich. Zależy im też na ocenie z religii. Udział w olimpiadzie wpływa na nią, bo wiadomo, że każdy katecheta nagradza wysiłek. W olimpiadzie startuje młodzież ze wszystkich typów szkół, również tych technicznych. To też jest pewnego rodzaju fenomen. Często jest tak, że zdolni uczniowie biorą udział w różnych olimpiadach, m.in. w olimpiadzie teologicznej. Takie osoby chcą czegoś więcej, chcą się zmierzyć z pewną przestrzenią wiedzy. Trzeba również zaznaczyć, że to ludzie, którzy nie pamiętają już katechezy przy parafii. Ciekawe byłoby badanie socjologiczne olimpijczyków pod kątem ich zainteresowania ewentualnym zdaniem religii na maturze. W dyskusji na ten temat widzimy pewną niekonsekwencję: jeśli absolwent studiów teologicznych przynosi dyplom magisterski, jest wszędzie traktowany jako osoba, posiadająca wyższe wykształcenie. A jeśli zejdziemy „piętro niżej”? Dlaczego wiedza, którą uczeń zdobywa, nie miałaby się nadawać do zweryfikowania jej na poziomie maturalnym? Warto by też zbadać, czy olimpijczycy to młodzież zaangażowana w różnego rodzaju ruchy czy grupy przyparafialne. Ważna jest na pewno także postawa katechety. Są szkoły, w których przeprowadzono nawet „przedeliminację” do etapu szkolnego, tyłu było chętnych! Dobry, klarowny przekaz, zapewne także stawiane wymagania – pomagają zrozumieć, że teologia jest porządną wiedzą, która wpływa na życie i pozwala odpowiedzieć na fundamentalne dla człowieka pytania. Wielu katechetów potrafi zarazić uczniów własną pasją!

Olimpiada Teologii w liczbach



INFOGRAFIKA JACEK BEKMAN

Parafia Ciała i Krwi Pańskiej w Mysłowicach Ławkach

Ponad sto procent normy

Jest w naszej diecezji taka parafia, w której w niedzielę do kościoła chodzi więcej ludzi niż w niej mieszka.

To usytuowana między Mysłowicami a Łędzinami parafia Ciała i Krwi Pańskiej w Ławkach.

tekst
ks. MAREK ŁUCZAK

Różne są powody, dla których ludzie przyjeżdżają tam w niedzielę tak licznie. Nie bez znaczenia jest parking, składający się z trzech dużych placów oraz architektura kościoła czy jego wystrój. Co kwartał w Ławkach pojawia się środowisko myślowickich muzyków. Mają tam dzień skupienia i spotkanie integracyjne. Co niedzielę zaś parafian uczestniczących we Mszy św. zasilają wykładowcy i studenci Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda.

Z proboszcza duszpasterz akademicki

Na początku w okolicy pojawił się zespół szkół prywatnych. Ich właściciel Mirosław Czapka od samego początku wiązał pracę wychowawczą z obecnością katechety. Ks. Stanisław Achtelik uczył tam religii, a kiedy powstała wyższa uczelnia, niemal automatycznie stał się duszpasterzem akademickim. – Nie mogłem sobie wyobrazić, by mogło być inaczej – mówi rektor uczelni dr Mirosław Wójcik. – Założyciel szkoły i jego rodzina związani są z Kościołem. Ja również, jako wolontariusz, udzielałem się w różnych diecezjalnych przedsięwzięciach, jak choćby duszpasterstwo rodzin. Będąc rektorem uczelni, i to uczelni im. Augusta Hlonda, uznałem, że skoro nasi wychowawcy są odpowiedzialni za kształcenie nauczycieli, to tym wyższa musi być jakość kształcenia. Więc kontakt z Kościołem, czy z liturgią, stał się rzeczą najzupełniej naturalną,



ARCHIWUM GWSP

n niemal jednym z elementów wychowania.

Studenci zostali

Początki współpracy między parafią a uczelnią sięgają końca lat dziewięćdziesiątych. Wtedy władze uczelni po raz pierwszy zorganizowały inaugurację roku akademickiego. Od tamtego czasu uroczystości zawsze rozpoczynają się od Mszy św. Kiedy ośrodki akademickie na Śląsku nawiedzał obraz Matki Bożej Sedes Sa-

pieniae (Stolicy Mądrości), myślowiccy studenci także z udziałem przez całą noc w ławekim kościele, i – w pewnym sensie – pozostali tam do dzisiaj.

Następnym etapem było nadanie imienia kardynała Augusta Hlonda. – Skoro nasza uczelnia znajduje się na terenie Mysłowic, to naturalnym patronem stał się pochodzący z tego miasta pierwszy biskup katowicki – mówi

Inauguracja roku akademickiego z udziałem bp. Gerarda Bernackiego

rektor. – Przez ten akt chcieliśmy zaakcentować kultywowane na uczelni wartości chrześcijańskie. Trudno byłoby wyobrazić sobie lepszego patrona. To przecież jedna z najznamienitszych postaci tej ziemi. Tym bardziej że Hlond był społecznikiem i działał na rzecz wychowania młodego pokolenia. Władze uczelni chciały też stworzyć w ten sposób dobry wizerunek szkoły.

Grunt to kręgosłup

W pracy wychowawczej profesorom towarzyszą Dekalog i wartości chrześcijańskie. – Dzięki naszemu związkowi z Kościołem – mówi rektor – jesteśmy dla studentów wyraźni pod względem wartości. Pokazujemy im, czym jest nasz kręgosłup moralny. Oczywiście, nie chcemy, aby nasz patron był obecny jedynie na pieczęciach uczelni; to musi być obecność szersza. – Dlatego postanowiliśmy zorganizować Mszę akademicką – mówi ks. Stanisław Achtelik. – Inicjatywa wyszła ze strony uczelni.

Od 2001 roku proboszcz parafii w Ławkach został mianowany duszpasterzem akademickim. Odtąd też kościół parafialny pełni funkcje kościoła akademickiego. Mają tam miejsce wszystkie ważniejsze uroczystości uczelniane. Co niedzielę też odprawiana jest Msza o godz. 11.15 dla studentów i profesorów. Godzina jest precyzyjnie ustalona, by akademicka wspólnota mogła zdążyć na liturgię.

– Taki harmonogram nie przeszkadza osobom niepraktykującym, bo w tym czasie mają okazję do zjedzenia obiadu – mówi rektor. – W pomieszczeniu dawnego

rektoratu planujemy pokój dla duszpasterza akademickiego. Będą go mogli odwiedzać studenci potrzebujący przygotowania do bierzmowania czy porady duchowej.

Kardynał nie tylko na pieczęci

Współpraca uczelni z Kościołem owocuje. Rezultaty widać w dydaktyce, działalności społecznej i kulturalnej. Młodzież aktywnie uczestniczy w liturgii.

– Nasza uczelnia – mówi rektor – wprowadziła do programu kształcenia nauczycieli przedmioty, które korespondują z wartościami chrześcijańskimi. Podjęliśmy współpracę z ośrodkami kościelnymi. Zaprosiliśmy wykładowców, którzy ukazują rodzinę w kontekście nauki Kościoła. Jako jedyni wprowadziliśmy nauczanie w zakresie naturalnej regulacji płodności. Klaudia Kosmała, archidiecezjalny powiernik rodzin, jest jednym z naszych wykładowców.

Młodzież jest bardzo mocno związana z osobą Jana Pawła II przez swoją twórczość artystyczną. Papież niejako wypromował chór akademicki, który z „Tryptykiem rzymskim” koncertował w wielu miejscach w Polsce i na świecie. Uczelnia podejmuje liczne przedsięwzię-



HENRYK PRZONIZIŃSKI

Pięknie w środku, pięknie na zewnątrz

cia naukowe: konferencje i sympozja, poświęcone kardynałowi Hlondowi czy Janowi Pawłowi II. Katolickość rozumiana jest tutaj jako rzetelna praca.

Władze uczelni cieszą się z częstej obecności w swym gronie bp. Gerarda Bernackiego. Jest regularnie zapraszany na wszystkie najważniejsze uroczystości.

– Bardzo sobie cenię osobisty kontakt z tą uczelnią – mówi ks. bp Gerard Bernacki. – Wartości chrześcijańskie są tam nie tylko deklarowane, ale przede wszystkim wprowadzane w życie.

KS. MAREK ŁUCZAK

HISTORIA

Budowę kościoła z zapleczem rozpoczęto jesienią 1987 roku. Rok później utworzono parafię tymczasową, a 1 stycznia 1993 r. parafia pw. Ciała i Krwi Pańskiej w Ławkach została ustanowiona ostatecznie. Arcybiskup Damian Zimoń poświęcił świątynię 10 września 1994 r. Od 2001 r. kościół stał się centrum duszpasterstwa akademickiego przy Górnośląskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda w Mysłowicach.



KS. STANISŁAW ACHELIK

ZDANIEM PROBOSZCZA

Duszpasterstwo akademickie najczęściej organizowane jest dla młodzieży, która mieszka w akademikach, a więc jest wyrwana ze swoich środowisk. Księża organizują dla niej liturgie, najczęściej w późniejszych godzinach wieczornych. W naszym kościele gromadzą się studenci, którzy ze względu na specyficzny harmonogram zajęć zmuszeni są do przebywania w niedzielę poza parafią. To dla nich przeorganizowaliśmy nieco porządek duszpasterski, by nie byli pozbawieni niedzielnej Eucharystii. Parafianie przyzwyczaili się do obecności studentów i profesorów. Msza św. o godz. 11.15 nazywana jest przez nich akademicką. Dla pracowników naukowych możliwość udziału we Mszy św. ma nie tylko znaczenie religijne. Z tego, co mówią, Eucharystia daje im poczucie jedności. Swoją rolę w Mszy św. traktują jako okazję do dawania świadectwa.

Zapraszamy do kościoła

- Msze święte w niedzielę: 9.00, 11.15 (akademicka), 15.30
- w sobotę (liturgia niedzielna) – 16.00
- w tygodniu – 18.00

■ R E K L A M A ■



**Polskie Radio
KATOWICE**
...każdego dnia

**„DROGA”
magazyn religijny
wtorek 20.05**

KATOWICE 102,2 BIELSKO-BIAŁA 103,0
CZĘSTOCHOWA 98,4 RACIBÓRZ 97,0

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21
Redagują: ks. Marek Łuczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Jarosław Dudala

Premiera w Teatrze Śląskim

Dżuma trwa

Sceniczna adaptacja powieści Alberta Camusa wymaga odwagi. Przedsięwzięcie artystów Teatru Śląskiego okazało się godne podjętego ryzyka. Warto zobaczyć „Dżumę”.

W Środę Popielcową na deskach Teatru Śląskiego rozegrał się dramat, który wszyscy znamy. Widzimy, jak z szarej rzeczywistości Oranu, niewielkiej nadmorskiej miejscowości, pod wpływem niebezpiecznej choroby zaczyna wylaniać się cała gama ludzkich postaw. Od heroicznego poświęcenia po cyniczne wykorzystywanie sytuacji w celu wzbogacenia się.

Rudolf Ziolo, reżyser spektaklu, ukazuje widzowi szereg kolejno następujących po sobie migawek z różnych części ogarniętego zarazą Oranu. Widz śledzi postawy i czyny tych, którzy zostali w zamkniętym mieście. Obserwuje, jak pod wpływem zagrożenia bohaterowie przeżywają wewnętrzną przemianę. Oto R. Rambert (Andrzej Warcaba), dziennikarz z Paryża, który wbrew swej woli musi pozostać w Oranie, miota się, próbuje wykorzystać wszelkie środki, by się wydość, aż w końcu przyłącza się do niosących pomoc chorym. Oto matka (Alina Chelchelska), której dziecko zapada na dżumę. Oto ojciec Pannelaux (Jerzy Glybin), który zamiast nieść nadzie-

ję i otuchę, głosi kazania o Boskiej karze za grzechy. Na scenie pojawiają się też przemitynicy, korzystający z okazji do wzbogacenia się, i degeneraci, oddający się z rozpacz rozpacie.

W całym zamieszaniu, spowodowanym zarazą, tylko dr Bernard Rieux (Andrzej Dopierała) zachowuje spokój. Robi, co może, aby uratować jak najwięcej osób. To właśnie jego determinacja przemienia zachowanie innych. Jego aktywna, bohaterska postawa staje się źródłem otuchy i nadziei.

Przedstawienie w Teatrze Śląskim prowadzi widza do wniosku, że dżuma wciąż trwa wokół nas. Jest filozoficzną przypowieścią o przyjaźni, miłości i wspólnocie ludzkiego losu. Reżyser zdaje się podpowiadać, że tylko współdziałanie ludzi, wzajemna troska i współczucie mają sens wobec kruchości życia. W ten sposób tytułowa dżuma staje się metaforą tych wszystkich zagrożeń, które czyhają co dnia na każdego z nas. Postawy bohaterów natomiast, jak w krzywym zwierciadle, obnażają nasze codzienne zachowania i wybory. Dlatego warto się wybrać do teatru w Wielkim Poście. Ten znakomicie zagrany spektakl skłania bowiem do stawiania ostatecznych pytań i podpowiada rozwiązania, bardzo bliskie ideom chrześcijańskim.

MIROSLAW RZEPKA

Dżuma jest sprawdzianem postaw, czasem najtrudniejszych wyborów (na zdjęciu Andrzej Dopierała i Andrzej Warcaba)



TVP3

TV regionalna 12–18.03 2006

NIEDZIELA ■ 12.03

06.20 Gramy dla Was
07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
07.50 Narciarski weekend
08.00 Śląski koncert życzeń
08.45 Śląska lista przebojów
16.45 Babska labia – relacja z koncertu
18.00 Aktualności + pogoda
18.30 Retransmisje sportowe
21.45 Aktualności
21.50 Prognoza pogody
21.55 Aktualności sportowe TV Katowice
22.05 Niedzielną Magazyn Sportowy
22.20 Rozważania wielkopostne

PONIEDZIAŁEK ■ 13.03

06.15 Gramy dla Was
07.45 Aktualności Flesz + pogoda
07.50 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
08.05 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
16.45 Aktualności
16.47 Kartka z kalendarza
16.50 Północ – Południe – magazyn redakcji bielskiej i częstochowskiej
17.05 W dobrym stylu – magazyn
17.50 Kronika miejska Świętochłowice
18.00 Aktualności + pogoda
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
18.40 Raport z akcji – magazyn o tematyce policyjnej i strażackiej
19.00 Cogito – magazyn edukacyjny
19.10 Interview
21.45 Aktualności Flesz
21.47 Prognoza pogody
21.50 Aktualności
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

WTOREK ■ 14.03

06.15 Gramy dla Was
07.45 Aktualności Flesz + pogoda
07.50 Północ – Południe – magazyn
08.05 W dobrym stylu – magazyn
16.45 Aktualności
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
16.50 Raport budowlany
17.05 Służba zdrowiu – program o profilaktyce zdrowotnej
17.50 Relacje – magazyn ekonomiczny
18.00 Aktualności + pogoda
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
18.40 Nasz reportaż. Opowieść o Janosiku
19.00 Okiem mistrza
19.15 Zbliżenia filmowe
19.30 Z życia Kościoła – magazyn katolicki
19.50 TV Katowice zaprasza
21.45 Aktualności Flesz
21.47 Prognoza pogody
21.50 Aktualności
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

ŚRODA ■ 15.03

06.15 Gramy dla Was
07.45 Aktualności Flesz + pogoda
07.50 Raport budowlany
08.05 Służba zdrowiu – program o profilaktyce zdrowotnej
16.45 Aktualności
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
16.50 Program publicystyczny
17.05 Trójka tam była. Interpretacje
17.50 Kronika miejska Rybnik

18.00 Aktualności + pogoda
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
18.40 Powiedz stop – magazyn reporterów
19.00 Festiwal Piosenki Artystycznej
19.50 TV Katowice zaprasza
21.45 Aktualności Flesz
21.47 Prognoza pogody
21.50 Aktualności
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

CZWARTEK ■ 16.03

06.15 Gramy dla Was
07.45 Aktualności Flesz + pogoda
07.50 Cogito – program popularnonaukowy
08.05 Nasz reportaż
16.45 Aktualności
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
16.50 Speed – magazyn motoryzacyjny
17.15 Trzymaj formę – poradnik rekreacyjno-sportowy
17.50 Narciarski weekend – poradnik
18.00 Aktualności + pogoda
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterski
19.10 Gdzie ja to słyszałem?! – magazyn
19.20 Uwaga weekend – informator kulturalny
19.50 TV Katowice zaprasza
21.45 Aktualności Flesz
21.47 Prognoza pogody
21.50 Aktualności
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

PIĄTEK ■ 17.03

06.15 Gramy dla was
07.45 Aktualności Flesz + pogoda
07.50 Narciarski weekend – poradnik
08.00 Trójka tam była
16.45 Aktualności
16.47 Kartka z kalendarza – kalendarium wydarzeń sprzed lat
16.50 Magazyn kulturalny
17.15 KZK GOP
17.50 Narciarski weekend – poradnik
18.00 Aktualności + pogoda
18.27 Aktualności sportowe TV Katowice
18.40 Czwarta władza – program publicystyczny
19.10 Od Turynu do Pekinu – teleturniej sportowy
19.50 TV Katowice zaprasza
21.45 Aktualności Flesz
21.47 Prognoza pogody
21.50 Aktualności
22.05 Aktualności sportowe TV Katowice

SOBOTA ■ 18.03

06.20 Gramy dla Was
07.45 Aktualności Flesz + pogoda
07.50 Narciarski weekend – poradnik
08.00 Ewangelia na dachach
08.45 Palce lizać – poradnik kulinarny
16.45 Aktualności + pogoda
16.50 Made in Silesia
17.05 Kanał SF – magazyn
18.00 Aktualności + pogoda
18.30 Retransmisje sportowe
21.45 Aktualności
21.50 Prognoza pogody
21.55 Aktualności sportowe TV Katowice
22.05 Sobotni magazyn sportowy